KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 16 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

CZWARTEK.

Nr 14.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach PP. Chłasko przy ulicy szczepańskiéj, Kalisińskiego przy ulicy floriańskiéj i na Kleparzu, Jaczmierskiego, Kocha, Cybulskiego, Kaczmarskiego w rynku, Göbla pod krukiem, Schrejbra przy ulicy grodzkiéj, Maryi Oswald na Stradomiu, i Fajntucha pod pelikanem n. 97 na Kazimierzu.

KRAKÓW. *Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego*:
Dnia 13 i 14 paźdź. 1834. r. Korzec pszenicy złp. 20. złp. 18. Żyta 17. 16. Jęczmienia 17. 14. Owsa 12. 11. Grochu 24. 23 Jagieł 33. Rzepaku 29.

Ceny bydła na targu 10 *października* 1834. Wół ważący mięsa funtów 550, kosztuje złp 180 f. 500 164. f. 450. 131 f. 400 123 f. 350. 100. f 300. 86. f. 250. 72. f. 200. 38. Krowa średnia tłusta złp 63. chuda 38. Ciele średnie złp. 12. Skop średni złp. 9. Wieprz średni tłusty złp. 77. chudy złp. 38.

Messager des Chambres donosi z Hiszpanii same tylko niepomyślne wiadomości dla królowej rejentki, tak iż podług téj gazety, niepowinnaby już mieć żadnego wojska i prosić Don Karlosa, aby się grzeczniej z nią obchodził.— Późniejsze listy z Portugalii nic niewspominają o śmierci Don Pedra; zdaję się więc że poprzednia pogłoska o jego skonie była zawczesną. — Rząd grecki ogłosił niejaką ulgę przynoszącą rozporządzeniu względem poboru dziesięcin; zaszła także zmiana w urzędach najwyższych co do osób. — W Mainie przywrócono spokojność, wojska są teraz czynne w Morei. Król Otto ma zamiar ogłosić amnestyą. — W skutek zaburzeń teraźniejszych uwięzienia trwają ciągle, i nie ma już wątpliwości, o sprawcy tylu nieszczęść. — Stolicą państwa i rezydencyą króla mają być ogłoszone Ateny jeszcze w tym roku. — *Journal de Paris* twierdzi że doniesienie o zbuntowaniu się więźniów politycznych w Sainte-Pelagie pochodziło jedynie z nadużycia władzy dozorczéj, tudzież że niebyło żadnego zamiaru wydobycia się z zamknięcia, jak tego dowodzi powolne postepowanie uwięzionych.— Marszałek Gèrard który towarzyszył królowi do Fontainebleau, miał oświadczyć, że albo wyjedna amnestyą dla obwinionych o polityczne wykroczenia, lub téż wróci bez ministerstwa. — W Lionie lękają się zaburzeń, stronnictwa zaledwie utłówmione, znowu zaczynają podnosić głowę, zagrażając teraźniej-

szemu stanowi rzeczy. Królowa portugalska zaprzysięgłszy konstytucyą bezpośrednio objęła rządy państwa w tak krytycznej i stanowczej chwili iżby słusznie zwątpić można, o utrzymaniu pokoju i porządku publicznego, gdyby nowe ministerjum nie było dostateczną tego rękojmią — Do téj chwili nie nadeszła urzędowa wiadomość o skonie Don Pedra który się stał przedmiotem bardzo ważnym publicystów, tak co do osoby jako téż co do skutków z jego śmierci wyniknąć mogących. –

Bożena, powieść z roku 1007.

(*przez Hajka z Liboczan*):

Oldrzjch książe czeskie, razu jednego na wiosnę, chcąc sobie i swym dworzanom uciechę sprawić, pojechał do Postoloportu (Postelberg), skąd częstokroć wyjeżdżał do lasów, ubijać jelenie i inne dzikie zwierzęta. Gdy jednego dnia wracał z polowania przez wioskę Opuczno, ujrzał w pośrodku wsi, prześlicznéj postawy dziewicę przy cębrzynie, która przestawszy prać chusty, twarz swą na książęcia i dworzan jego zwróciła I rzekł książe do swych dworzan: widzicie wy tę śliczną pannę? Tak jest zacne książę a panie nasz, widzimy. A on im rzekł: wierzcie mi, że to jest dziw niemały, że ta wioska tak nikczemna, mogła taką piękność utworzyć. Proszę was spytajcie się jej, jak jej imie. Gdy oni to uczynili, z ochotną twarzą odpowiedziała, że na imie jej Bożena, na co książe obrócił się do swych dworzan i rzekł im: doprawdy powiadam wam że ta Bożena będzie moją żoną. Nazajutrz książę zwołał znamienitszych władyków, rozkazał im iść do wsi, gdzie stała dzieweczka piorąca chusty; i rzekli mu niewiemy jak się ta wieś zowie, a on im rzekł: Pytajcie się gdzie się znajduje dziewica imieniem Bożena stojąca przy cębrzynie, gdym ja z łowcami, i hołotą 1) swą powracał; a oni przybywszy do Opuczna, pytali się obywateli mówiąc im: wczora gdy książe pan nasz jechał przez tę wieś, ujrzał dziewicę piorącą przy cębrzynie imiemieniem Bożenę; kto ona jest? A oni rzekli, córka Domaradowa sąsiada naszego, a powoławszy ją pokazali ją władykom, którzy opowiedziawszy się Domaradowi ojcu jej, a Samobosce macе jej, a wolą książęcą oznajmiwszy, dziewkę chcącą czy niechcącą na konia wsadzili i książęciu do Postoloportu przywiedli; a że się spodobała książęciu przy praniu, nazwano ją Peruc. Kobiety poczciwe, oblekły ją w suknie księżnom przynależne i przywiodły przed księcia a on pojąwszy ją za rękę wned znią przyszedł przed księdza i wstąpił w święty stan małżeński, a powoławszy władyki obojéj płci, wesoły im wyprawił obiad Trzeciego dnia powrócił do Wyszehradu, a na zajutrz zwoławszy starszych i znamienitszych, oznajmił im i ukazał małżonkę piękną którą od P. Boga został obdarzony Ziemianie odstąpiwszy nieco, mało ze sobą mówiąc, poruczyli Horzjnowi Borowskiemu wymownemu mężowi, aby obecną

---

1) hołota wyraz dziś używany z pogardą, dawniéj oznaczał drużynę przyjaciół i towarzyszów zabawy. (Przyp. tłómacza).

truchliwą ich przygodę książęciu oznajmił, który stojąc przed innemi rzekł: Wielesławny książe a Panie nasz, wszystka społeczność ta zgromadzona poruczyła mi obecną przygodę tobie oznajmić; z niemałém to jest podziwieniem dla nich że rządy twego panowania nie są prawe. Albowiem począwszy od Niezamyśla syna Przemysława zawsze był ten obyczaj, że starsi i władyki, książęta swe dobremi, godnemi i im przynależnemi małżonkami, aż do tego czasu opatrowali; a ponieważ ten chwalebny zwyczaj, zachowywał się za poganów, tem więcej na chrześcian powinien być w całości dochowany. Przeto abyś wiedział, żeś śmiał tak skwapliwie, nierozmyślnie i swywolnie, małżonkę sobie, bez ich rady i zezwolenia wziąść, a do tego córkę ziemianina, żeś przez to wielką ujmę dostojeństwu książęcemu uczynił, a swym poddanym nie małą przeciwmyslność. Czyliż nie masz hrabat 1) i władyków w swém księstwie? wszak i pany masz w swéj ziemi; byłbyś mógł dostojniejszém być obdarzony małżeństwem, i jeszcze możesz to słusznie uczynić. Książe, wysłuchawszy to co do niego mówiono, nie mało gniewem się zapalił i powiedział: o nierozmyślni Czechowie, długoż jeszcze pozostaniecie w ciemnocie, że przeszłych rzeczy ani obecnych nie chcecie rozważyć. Spojrzyjcie na moje i wasze przodki, a rozważcie proszę pilnie, kto i skąd był krok, pierwszy sędzia i założyciel téj ziemi? kim był przodek mój Przemyśl czyliż nie był z rodu chłopskiego, a jednak z Libuszą się ożenił i został księciem, I ponieważ wiecie jaka nieurodzoność z mém księstwem jest zmięszana, wiedźcież, że Bożena, ma być aż do śmierci moją miłą żoną. Mniej wam zaszkodziłem, żem pojął czeską ziemiankę, jak gdybym córkę cesarza Niemieckiego wziął za małżonkę; gdybyście chcieli, (w razie gdybym ja doma nie był) zanieść żądanie do swej księżny, musielibyście brać ze sobą tłumaczów. Niemka chciałaby niemieckich dworzan mieć koło siebie, a ja z waszych dostatków musiałbym im hojnie opłacać służbę; dla hojnéj służby, wieleby Niemców nabiegło do téj ziemi, którychbym ja potem i zwami nigdy z téj ziemi nie wyplenił. Powiedzieliscie mi, żem mógł którego hrabiety, Pana lub władyki czeskiego córkę pojąć; ponieważ wy macie tę swobodność, że możecie sobie sami małżonki wybierać, zaczóżbym ja, książe wasz, nie miał używać téj swobody?

Władyki wyrozumiawszy, że książęcia nie mogą poruszyć, zostawili go przy jego woli. Bożena była księżną bardzo szlachetną, a tak moralnie i poczciwie umiała z każdym się obchodzić, jak gdyby od dzieciństwa nie tylko na książęcym ale nawet na cesarskim dworze była wychowana.

1) Wyraz ten oznacza rycerzy, ludzi hrabrych, z niego utworzono tytuł hrabiów. (Przyp. tłumacza)

Rekomenduję ci Pana M. mówił Hrabia Z. do Hrabiego W. przedstawiając mu młodego literata zaszczytnie z swych pism znanego. Jest to dawna znajomość, jego ojciec u mego ojca służył za komu-

szego. Tak jest odezwał się Pan M. Mój syn niema już tej odwagi, ale zawsze potrafi jezdzić chociaż na osłach.

Na balu, gdzie sala do tańców w stosunku tancerek, tancerzy i widzów za małą była, rzekł jeden tancerz do swej tancerki, ocierając sobie twarz z potu: nieznośnie gorąco, pocę się jak osieł: a pani nie pocisz się podobnie? Nie, odpowiedziała, ja należę do innego rodzaju.

Szczygieł i Słowik.

Szczygieł.

W zielonym gaiku,
Rozczulony słowiku
Nucisz piosnkę żałoby?
Tam opłakuj swe winy,
Na mokradlach jedliny,
Gdzie smętarze i groby!

Nie masz ustek złocistych,
Ani piór promienistych,
Budzisz śpiące ptaszyny,
A od nocy do rana,
Ptaszyneczko kochana,
I niewytchniesz godziny?

Wstydź się szaréj sukienki,
Wstydź się smutnéj piosenki?
Bo i czemuż na liściach
Ni to skończy, ni zacznie,
Przyśpiewuje dziwacznie:
Uwit, uwit, ciach, ciach, ciach.

Słowik.

Niechaj każdy o mnie sądzi,
I ja powiem sam o sobie;
Że ten zawsze w świecie błądzi,
Kto na szczęścia śpiewa grobie.

Młodziuteńki opuszczony
Nie znalazłszy swéj rodziny,
Z krzaczka w krzaczek przepłoszony,
Zaleciałem w te krainy,

Piersi były nauczone,
A niedola i cierpienia,
Łzy, pieszczoty nieskończone
Zawsze smętne lubią pienia.

Szczygieł.

Jeszcze niéma jaskółki,
W piórkach miękie szypułki,
Jeszcze śniégi w dąbrowie,
Idź do gniazda kochanie
Przykre twoje śpiewanie
Niech niepiszczy w méj głowie!

Słowik.

Usnę, niewiele mi trzeba,
Mój śpiéw początkiem i końcem;
Ja rano wzlecę do nieba,
On zejdzie z ranniejszém słońcem.

Szczygieł.

Wszak nie byłbyś ujrzany,
Liściem wiązu odziany,
Gdybyś siedział po cichu,
A od świata daleki,
Zasypiałbyś na wieki;
A nie budził do śmiechu!

Wstydź się szaréj sukienki,
Wstydz się smutnéj piosenki,
Bo i czemu na liściach
Ni to skończy ni zacznie,
Przyśpiewuje dziwacznie:
Uwit, uwit, ciach, ciach, ciach.

Słowik.

Gdym zaśpiewał w liści gronie,
Wietrzyk wionął, listkiem ruszył,
Trącił w serce, trącił w skronie
Jam kochankę śpiewem wzruszył.

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA.